

Andrzej Marek, wydawca „Wieści Polickich”, musi iść do więzienia

Redaktor przegrał

Dziennikarz i redaktor „Wieści Polickich” Andrzej Marek, który przegrał już dwa procesy o pomówienie gminnego urzędnika, przegrał wczoraj trzecią sprawę, tym razem przed Sądem Najwyższym. SN oddalił kasację rzecznika praw obywatelskich. Teraz nic już nie uchroni Marka przed więzieniem.

Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości – Andrzej Marek pomówił Piotra Misilę. – Formulowanie zarzutów nieprawdziwych nie realizuje wolności wypowiedzi ani żadnej wartości. Zło nie może służyć dobru. Odbiorca informacji nie oczekuje nieprawdy. Nie na tym polega prawo do informacji – podkreślił sędzia sprawozdawca Józef Skwierawski.

– Przegrałem, bo nie umiałem udowodnić, że napisałem prawdę. Ale ta prawda jest, uwierzcie mi,

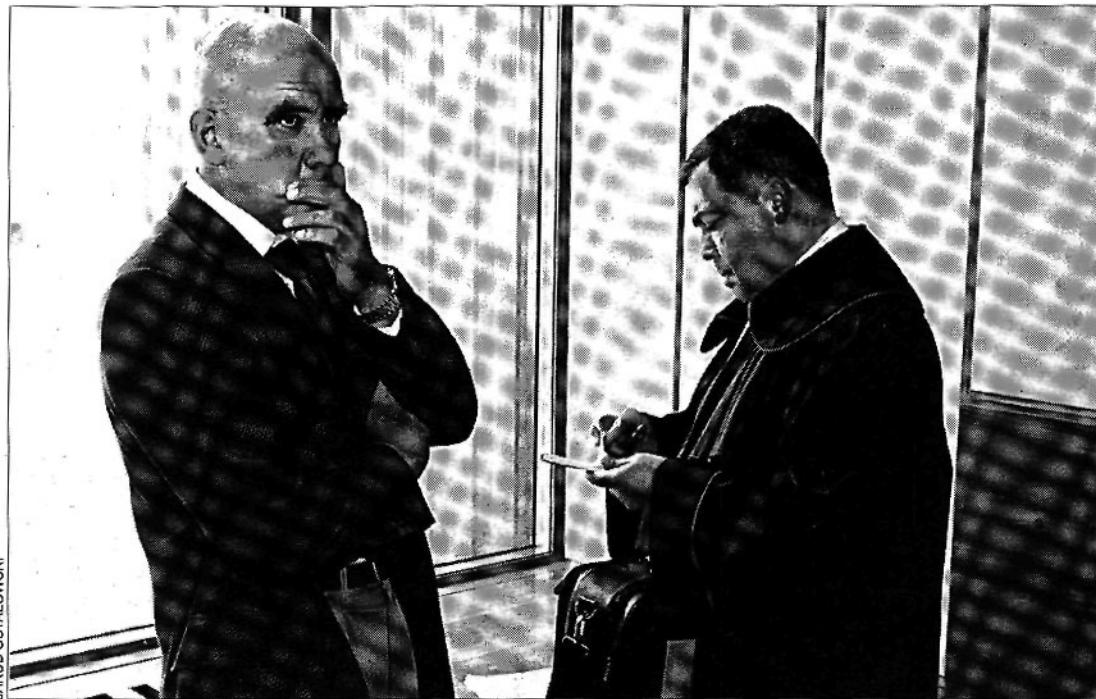
naprawdę – mówił do dziennikarzy po rozprawie Andrzej Marek.

Piotr Misilo powiedział: – Jestem szczęśliwy.

Przeprosin od Andrzeja Marka nie chce, nie chce też, żeby jego przeciwnik szedł do więzienia. – Skoro cała Polska dowiedziała się, że Andrzej Marek jest kłamcą i oszustem, to nie zależy mi na tym – mówi i dodaje, że ostatnio wysłał do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego prośbę o ulaskawienie Marka.

Marek w styczniu 2001 r. opublikował na łamach „Wieści Polickich” artykuł „Promocja kombinatorstwa”, w którym wytknął szefowi wydziału promocji Urzędu Miasta Police Piotrowi Misile, że ma prywatną firmę reklamową i że stanowisko dostał przez „szantaż lub niezrozumiałe partyjne szachy”. Misilo najpierw wysłał sprostowania, a później poszedł do sądu.

Marek dwukrotnie przegrał. Oba sądy nakazały mu przeprosić Misilę i wymierzyły karę 3 miesięcy więzienia w zawieszaniu. Marek jednak urzędnika nie przeprosił i karę odwieszono. Dziennikarz wywalczył w sądach, żeby odroczyć mu wykonanie kary z powodu ciąży żony. Syn urodził się w niedzielę. Termin wykonania kary mija 23 września.



JAKUB OSTALOWSKI

Jeśli prezydent nie skorzysta z prawa łaski, Andrzej Marek (na zdjęciu z lewej) we wrześniu będzie musiał stawić się w więzieniu

Kasację wniósł rzecznik praw obywatelskich, który argumentował, że sąd, wydając wyrok, nie wziął pod uwagę prawa do wolności wypowiedzi

wyrażonego w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Powołał się na orzecznictwo Trybunału w Stras-

burgu, że osoby publiczne świadomie narażają się na krytykę.

Harald Kittel